

## MINI ZŁOŚNICA

---

ZA BIAŁĄ STOKROTKĄ, GDZIEŚ NA SKRAJU ŁĄKI,  
ZA DOMKIEM PAJĄKÓW I ZWINNEJ BIEDRONKI  
ROŚŁO WIELKIE DRZEWO – DĄB COKOLWIEK STARY,  
MIAŁ GRUBE KORZENIE, SZEROKIE KONARY  
A W KORONIE DRZEWA SKRYŁY SIĘ MINIUTKI  
TAKIE MINIMALNE I WESOŁE LUDKI.  
MIAŁY NA SWYCH GŁOWACH KOLOROWE WŁOSKI,  
DOSYĆ SPORE OCZY I OKRĄGŁE NOSKI.

LECZ I W TEJ RODZINIE ZŁOŚNICA MIESZKAŁA  
KAŻDY CZMYCHAŁ Z DROGI GDY SIĘ GDZIEŚ ZJAWIAŁA.  
WRAZ Z ZIMĄ POPRZEDNIĄ W TE STRONY PRZYBYŁA  
I TU PRZYZNAĆ TRZEBA – KRZYWD WIELE SPRAWIŁA,  
NIE MIAŁA W ZWYCZAJU PROSIĆ I DZIĘKOWAĆ  
WIĘC CÓŻ BYŁO ROBIĆ? PO KĄTACH SIĘ CHOWAĆ.  
ZWŁASZCZA, ŻE CZAROWAĆ KLARA POTRAFIŁA  
ZŁOŚLIWĄ, MALEŃKĄ CZAROWNICĄ BYŁA.

ZBLIŻAŁO SIĘ ŚWIĘTO – OSTATNI DZIEŃ WIOSNY  
DLA MINIUTKÓW ZAWSZE BYŁ TO CZAS RADOSNY,  
WYPRAWIAŁY PIKNIK WESOŁY CO ROKU  
LECZ JAK BĘDZIE TERAZ? KLARA CZYHA Z BOKU.  
CZAS DOŚĆ SZYBKO MIJA, JUŻ PORA PIKNIKU  
MINIUTKI SZYKUJĄ ATRAKCJI BEZ LIKU  
BĘDĄ SZTUCZNE OGNIE I KONKURS ŚPIEWANIA,  
PSZCZÓŁKI MIÓD PRZYNIOSŁY ZŁOTY DO PODANIA.

WOKÓŁ SERPENTYNY, KWIATY WONNE WSZĘDZIE  
NO I NIESPODZIANKA – GOŚĆ NOWY PRZYBĘDZIE.  
ZJAWIŁ SIĘ ANTONI MAG CIUPEŃKĘ STARY  
ZMARTWIŁ SIĘ, ŻE PIKNIK.. A ON JEST BEZ PARY  
I WYPATRZYŁ KLARĘ POŚRÓD INNYCH GOŚCI,  
BO NIE WIEDZIAŁ JESZCZE O JEJ ZŁOŚLIWOŚCI.

NIEZADOWOLONA Z TYCH POCZYNAŃ BYŁA  
WIĘC MAGA CZYM PRĘDZEJ W PURCHAWKĘ ZMIENIŁA,  
NIE POZOSTAŁ DŁUŻNY SŁÓW KILKA POWIEDZIAŁ  
TAM GDZIE STAŁA KLARA, SPORY ŚLIMAK SIEDZIAŁ,  
ZŁOŚCI SIĘ W SKORUPIE, RÓŻKI WYSTAWIŁA  
PURCHAWKĘ W DŹDŻOWNICĘ CZYM PRĘDZEJ ZMIENIŁA  
ZE ŚLIMAKA TAKŻE ZOSTAŁO WSPOMNIENIE  
- MOŻE SOBIE PISAĆ DŁUGIE ZAŻALENIE,  
BO ANTONI ZAKŁĘĆ WYRZEKŁ SŁÓW POŁOWĘ  
I ZAMIENIŁ KLARĘ W STARĄ, SZARĄ SOWĘ.  
GDY SIĘ PRZEPYCHALI, ZMIENIALI NIE MAŁO  
PRZYJĘCIE TYMCZASEM NAJSPOKOJNIEJ TRWAŁO,  
ZNUDZIŁO MINIUTKI PRZEMIAN OGLĄDANIE,  
POJEDLI, POPILI.. CZAS WRESZCIE NA SPANIE.  
POŚRÓD KWIATÓW, OZDÓB POZOSTAŁA KLARA  
I ANTONI – CZYLI MAGÓW NASZYCH PARA.  
LECZ I ONI WKRÓTCE BARDZO SIĘ ZMĘCZYLI  
I POSTAĆ PIERWOTNĄ SOBIE PRZYWRÓCILI.  
NA ODCHODNYM KLARA ANTKA UŚCISNĘŁA  
I W TEJ WŁAŚNIE CHWILI CAŁA ZŁOŚĆ PRYSNĘŁA.

BO UŚCISK MAGICZNĄ SIŁĘ W SOBIE MA  
ŚCISKAJMY SIĘ CZĘSTO, ON, TY ORAZ JA.  
NIE BYŁO PRZYJACIÓŁ NAD ANTKA I KLARĘ  
O TYM TEŻ NAM RZECZE PRZYSŁOWIE DOŚĆ STARE,  
KTÓRYM KAŻDY POLAK DOŚĆ GŁOŚNO SIĘ CHLUBI  
- TEN SIĘ ZWYKLE LUBI KTO SIĘ MOCNO CZUBI.

*Kasia Sz.*